Franciszek w Kazachstanie

Odwiedzając we wrześniu Kazachstan Franciszek przybył do małej wspólnoty chrześcijan żyjącej w kraju, gdzie udaje się w pokojowy sposób współżyć wyznawcom wielu religii. W swoim powitalnym przemówieniu do Prezydenta Republiki powiedział: „*Źródłem sukcesu jest jedność* – mówi piękne tutejsze przysłowie. I o ile sprawdza się ono wszędzie, to tutaj jest ono szczególnie prawdziwe: około sto pięćdziesiąt grup etnicznych i ponad osiemdziesiąt języków obecnych w kraju, ze swymi różnorodnymi historiami, tradycjami kulturowymi i religijnymi, tworzy niezwykłą symfonię i sprawia, że Kazachstan jest wyjątkowym wieloetnicznym, wielokulturowym i wieloreligijnym laboratorium ukazującym swoje szczególne powołanie – bycie krajem spotkania".

Spotkanie uczestnikówKongresu *fot. PAP*

Podczas Kongresu Liderów Religii Światowych i Tradycyjnych Franciszek nawiązując do najsłynniejszego poety tego kraju Abaja (1845-1904) powiedział:

„W obliczu tajemnicy nieskończoności, która góruje nad nami i nas pociąga, religie przypominają nam, że jesteśmy stworzeniami: że nie jesteśmy istotami wszechmocnymi, ale kobietami i mężczyznami w drodze ku temu samemu Niebu. […] Abaj prowokuje nas ponadczasowym pytaniem: *Na czym polega piękno życia, jeśli nie sięga się w głąb?* Inny poeta zastanawiał się nad sensem istnienia, wkładając w usta pasterza z tych bezkresnych ziem Azji równie istotne pytanie: *Dokąd zmierza ta moja krótka wędrówka?* [...]

Dobrze znane jest na tutejszej ziemi dziedzictwo narzucanego przez dziesięciolecia państwowego ateizmu, tej opresyjnej i tłumiącej mentalności, dla której samo użycie słowa *religia* stwarzało kłopoty. W rzeczywistości religie nie są problemami, ale są częścią rozwiązania zmierzającego ku bardziej harmonijnemu współistnieniu. […] Prawem każdej osoby jest bowiem dawanie publicznego świadectwa o swoich przekonaniach: proponowanie ich bez ich narzucania. Jest to dobra praktyka głoszenia, różna od prozelityzmu i indoktrynacji, od których każdy winien się dystansować. Usuwanie do sfery prywatnej najważniejszego wyznania w życiu pozbawiłoby społeczeństwo ogromnego bogactwa. […]

W szczególności do nas, wierzących w Stwórcę, należy pomaganie braciom i siostrom naszych czasów, aby nie zapominali oni o charakteryzującej nas kruchości: by nie popadali w fałszywą pychę wszechmocy, wzbudzaną przez postęp techniczny i gospodarczy, który sam w sobie nie wystarcza. […]

Największym czynnikiem ryzyka naszych czasów pozostaje ubóstwo. W związku z tym Abaj mądrze zapytał: *Czy ci, którzy są głodni, mogą zachować jasny umysł i wykazać się pilnością w nauce? Ubóstwo i spory rodzą przemoc i chciwość*. Tak długo, jak będą szaleć nierówności i niesprawiedliwość, nie będą mogły ustać wirusy gorsze niż Covid: nienawiści, przemocy, terroryzmu. Dlatego Abaj zachęcał do poszerzania wiedzy, przekraczania granicy własnej kultury, do poznania nauki, historii i literatury innych. Zainwestujmy, proszę, w to: nie w zbrojenia, lecz w edukację!

Język kazachski zachęca do tego przyjaznego spojrzenia: w nim *kochać* oznacza dosłownie *dobrze się komuś przyjrzeć*. A tradycyjna kultura tych regionów potwierdza to samo poprzez piękne ludowe przysłowie: *Jeśli kogoś spotkasz, postaraj się uczynić go szczęśliwym, być może, że widzisz go po raz ostatni*".

Nasi misjonarze w Kazachstanie

Do pracy w Kazachstanie wyjechało 9 misjonarzy i misjonarek pochodzących z terenu naszej diecezji. Po kilku latach do Polski wrócili: franciszkanin o. Klaudiusz Michalski, pasterki s. Renata Oświałdowska, s. Aneta Wawrowska, s. Goretti Nowakowska i s. Joachima Górna, szarytka s. Ewa Salach oraz redemptorysta o. Andrzej Bałuk.

s. Miriam

Obecnie pracuje w Kazachstanie od 1999 roku karmelitanka bosa **s. Miriam Józefa od Jezusa** (Katarzyna Stępień), oraz od 2015 roku szarytka **s. Małgorzata Rekowska**.

s. Małgorzata

Listy z Paragwaju

Małgorzata Trokowska jest pierwszą misjonarką świecką pochodzącą z naszej diecezji, która wyjechała na misje do Paragwaju w 1984 roku.

29 marca 2021

Szczęść Boże. Brak mi słów aby wyrazić naszą wdzięczność. Serdecznie dziękujemy za pamięć, wsparcie duchowe i finansowe. Serdecznie pozdrawiamy Wszystkich.

20 września 2022

Witaj. Do Polski nie wiem, czy jeszcze pojadę… Nie mam najlepszej wiadomości. Mam guz na lewej nerce 6x5,5 cm. Leczenie tylko operacyjne, trzeba usunąć cała nerkę, i nie wiem jak z tego wyjdę… albo siedzieć w domu i czekać na koniec. Póki co żyję i proszę o modlitwę.

Małgorzata

Małgorzata